

Musica Electronica Nova zakończyła się 25 maja 2019 roku koncertem monograficznym poświęconym twórczości Alexandra Schuberta. Alexander Schubert studiował bioinformatykę w Lipsku i kompozycję multimedialną u Georga Hajdu i Manfreda Stahnkego w Hamburgu. Podczas studiów pracował jako muzyk i kompozytor w różnych miejscach. Ponadto przez rok pracował w Zentrum für Kunst und Medien (ZKM) w Karlsruhe. Jest kierownikiem artystycznym studia elektronicznego w Musikhochschule Lübeck i wykładowcą w Hamburgu. Był też profesorem gościnnym na Folkwang Universität der Künste w 2016 r. Pracuje głównie jako niezależny kompozytor. Oprócz tego, że prowadzi działalność kompozytorską i solową, założył też Dekoder Ensemble. Brał udział w wielu różnych projektach jako muzyk, kompozytor i autor programu (np. Wiener Festwochen, Staatsoper Berlin, SWR); przez kilka lat był kuratorem Ahornfelder Festival (festiwal muzyki współczesnej) i prowadził wytwórnię muzyki współczesnej Ahornfelder. Kompozytor urodził się w 1979 roku w Bremie.

Bioinformatyka to interdyscyplinarna dziedzina nauki wykorzystująca metody i narzędzia informatyczne do rozwiązywania problemów z nauk biologicznych. Słuchając pierwszego utworu odniosłem wrażenie, że Alexander Schubert jest wierny w muzyce swojemu wykształceniu, co nie zawsze się zdarza. O ile oczywiście zgodzimy się, że muzykę można uznać za metodę i narzędzie informatyczne. Sądzę, że czasem muzyce ta forma egzystencji się zdarza, może nawet muzyka robiła to zanim jeszcze powstały komputery...



Nadar Ensemble / fot. David Samyn

Od strony wykonawczej głównym bohaterem koncertu był Nadar Ensemble, młody zespół belgijski wykonujący muzykę współczesną na doskonałym poziomie. Brzmienie grupy, jej precyzja i dynamika były na najwyższym poziomie. Również balans pomiędzy brzmieniami akustycznymi i elektronicznymi był całkowicie spójny, naturalny, nie mający żadnych rys na homogenicznej powierzchni. Sądzę, że Nadar Ensemble powinny nagrywać dla swoich klientów również firmy audiofilskie, aby zaprezentować nie tylko piękną muzykę, ale również znakomite brzmienie.

W pierwszym utworze Star Me Kitten na 7 instrumentów i narratora (2015) do muzyków dołączyła również narratorka Katrien Gaelens. Dzieło skojarzyło mi się ze Sprechgesang,

które na dobre wprowadził do muzyki Schönberg. O ile jednak wiedeński modernista był w nim modernistyczny i ekspresjonistyczny, o tyle Alexander Schubert zdecydował się na apoteozę konsumpcjonizmu i ponowoczesnej monotonii, czegoś co można nazwać nowym egzystencjalizmem. Inaczej niż u Schönberga wykorzystany był też film, zaś narratorka nawiązywała swoim zachowaniem do wyświetlania slajdów i filmików na prezentacji w firmie. Materiał tekstowo – graficzny Star Me Kitten nawiązywał do różnych obsesji współczesnego dorastania, z gorącą nienawiścią do rodziców na jednym z pierwszych planów. Prócz tego znaczenie miała informatyzacja i facebookizacja człowieka – muzyka była złożona z sekwencji dźwiękowych emotikonów, w treści pojawiały się różne bolączki dnia codziennego Homo informaticus wyrywanego czasem od sieci do zwykłych czynności biologicznych. Powstały obraz dźwiękowo – muzyczny pełen był barokowo – neoekspresjonistycznego (jednak!) przepychu, był zabawny, ale też przerażający. Stanowił też swoistą grę z widzami/słuchaczami.

Ta gra była także ważnym elementem pozostałych dwóch utworów. Point Ones na zwiłokrotnionego dyrygenta, skrzypce, klarnet, gitarę elektryczną, wiolonczelę, fortepian i perkusję (2012) uwodził doskonałym współgraniem elektroniki i mniej lub bardziej przemielenych przez nią instrumentów akustycznych (w większości jednak brzmiały rozpoznawalnie). W warstwie wizualnej istotny był dyrygent, który prowadził nie tylko rzeczywiste instrumenty, ale również fakturę brzmień elektronicznych, co oczywiście było tylko teatrem, nie zaś prawdziwym dyrygowaniem. Ta teatralna postać dyrygenta doskonale prowadziła przez muzykę bogatą, bardzo atrakcyjną konstrukcyjnie, dość łatwą w odbiorze jak na muzykę nową. Ogromnie spodobał mi się taki bezkompleksowy mix brzmień akustycznych i elektronicznych, tworzący zwartą, mającą sens estetyczny całość. Alexander Schubert nie wszedł jednakże w

naśladowanie rocka, jazzu, czy innej muzyki popowej. Partia gitary elektrycznej była na przykład bardzo piękna i wirtuozerska, ale na sposób klasyczny, nie popowo – rockowo – jazzowy.

Sensate Focus na gitarę elektryczną, klarnet basowy, wiolonczelę i perkusję (2014) nie miał aż tak porywającej muzyki jak Point Ones, ale też był ciekawy. Tym razem zamiast teatralnego dyrygenta mieliśmy podświetlanych i wpadających w ciemność trzech muzyków, którzy grali na serio i na niby, lub też ukrywali się przed nami ze swoją grą. Przypominało to wstrząsające sceny koncertowania z genialnych filmów Davida Lyncha i było na swój sposób bardzo filozoficzne i metafizyczne.

Musica Electronica Nova zakończyła się zatem mocnym akcentem. To dobry pomysł, aby na koniec prezentować jednego ciekawego twórcę. Do tego Alexander Schubert był bardzo na czasie ze swoją muzyką. Słuchając jego kompozycji miałem wrażenie uczciwego obrazu muzyki współczesnej „tu i teraz”. Była to pierwsza odsłona Musica Electronica Nova, której szefował artystycznie Pierre Jodlowsky. Udało mu się uzyskać bardzo spójny program całości, zaś wiele utworów wywoływało żywe i szczere emocje, mimo konceptualistycznych ciągot współczesnych twórców. Jestem pod wrażeniem tak udanego przedsięwzięcia!